

Myśli Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego



1. Człowiek nie jest nigdy dobrze przygotowany do zadania, które jest mu z nagłą zlecone. I ja miałem wiele wątpliwości. Dlatego też ociągałem się z naśladowaniem Matki Chrystusowej, która od razu powiedziała: «O to ja służebnica Pańska» (Łk 1, 38). Ja się tak szybko nie zdobyłem. Myślałem po ludzku, pamiętałem o własnej nieudolności, a zapomniałem o tym, co Bóg zdolny jest uczynić, posługując się narzędziami, jakie On sobie wybiera.
2. Nie istnieje «niemożliwe», gdy prowadzi i wspiera Maryja, która pierwsza uwierzyła w to, co «niemożliwe».
3. Sam Bóg dla mnie się narodził i pochyła się nade mną, dla mnie stał się maleńki i bezbronny - jaki ja jednak jestem ważny!
Ludziom dojrzałym Kościół przed oczy stawia Dziecię, pokazuje żłóbek, sianko, pieluszki, aby poważni i mądry ludzie stali się jako dzieci, bo to jest największa mądrość.
4. Stawać się jako dziecię, to brać z dzieciństwa to, co przystoi wiekowi dojrzałemu: niepamięć zniewag, brak pożądań godności, miłość wspólnoty towarzyskiej, równowagę przyrodzoną, prostotę i szczerą wobec Boga i ludzi.
5. Posłuszeństwo woli Bożej, to posłuszeństwo wielkiej Miłości, bo Bóg jest Miłością. Nie musisz wszystkiego rozumieć, wystarczy, że wszystko, co Bóg daje, kochasz.
6. Jesteście odpowiedzialni wszyscy za wasz chrzest, za Krzyż, za prawdę ewangeliczną, za udzieloną nam łaskę uświęcającą [...] Kościół Boży w was jest. Wy jesteście Kościołem Bożym.

